

Niemcy: nowe oblicze Die Linke

Kamil Frymark

W trakcie zjazdu w Poczdamie (19–21 czerwca) ugrupowanie Lewica (Die Linke) wybrało nowe władze. Mandat ponownie uzyskała dotychczasowa przewodnicząca Ines Schwerdtner (zdobyła 86% poparcia; w 2024 r. – 80%) i to ona będzie odgrywała w partii kluczową rolę. Nowym współprzewodniczącym został Luigi Pantisano, który otrzymał 53% głosów mimo braku kontrkandydata. Do zarządu wybrano jeszcze sześciu zastępców, skarbnika oraz sekretarza partii. Lewica zobowiązała deputowanych do ograniczenia swoich uposażeń. Od kolejnych wyborów do Bundestagu i Parlamentu Europejskiego mają zarabiać 5300 euro brutto miesięcznie, a nadwyżkę przekazywać na cele społeczne.

Lewica odnotowała w ostatnich miesiącach wzrost popularności i cieszy się stabilnym poparciem na poziomie ok. 11%, a w ubiegłym roku podwoiła liczbę członków – do 123 tys. O jej obliczu decydują obecnie przede wszystkim młode kobiety z zachodu Niemiec, które stanowią coraz większy odsetek w partii. Ugrupowanie współrzadzi w Meklemburgii-Pomorzu Przednim oraz Bremie. W nadchodzących wyborach w Saksonii-Anhalt, Meklemburgii-Pomorzu Przednim i Berlinie Die Linke ma szanse na ok. 13–15% poparcia w każdym z tych landów i może odegrać ważną rolę przy tworzeniu koalicji.

Komentarz

- **Lewica przeszła w ostatnich kilkunastu miesiącach znaczącą zmianę, stając się partią zdominowaną przez zachodnioniemieckie struktury.** Zdecydowana większość członków – 94 tys. – mieszka na zachodzie kraju. Ponadto coraz silniejszy głos w partii mają ludzie młodzi, co będzie w istotny sposób determinowało politykę ugrupowania w kierunku jego radykalizacji oraz skoncentrowania na tematach dotyczących tej grupy wyborców m.in. kwestii dostępności mieszkań czy kosztów życia. Średnia wieku w Die Linke wynosi 39 lat i jest najniższa ze wszystkich partii reprezentowanych w Bundestagu, a kobiety stanowią 45% ogółu członków ugrupowania.
- **Wpływ na wzrost popularności Lewicy miały charyzma nowych liderów, w szczególności przewodniczącej klubu parlamentarnego Heidi Reichinnek, i jej skuteczna kampania wyborcza;** w elekcji do Bundestagu w 2025 r. Lewica niepodziwianie uzyskała aż 9% głosów. Do wzmocnienia ugrupowania mogło dojść dzięki zakończeniu sporu personalnego z Sahrą Wagenknecht, była współprzewodniczącą klubu parlamentarnego, która założyła własną partię (zob. [Partia Wagenknecht. Nowe ugrupowanie protestu w Niemczech](#)). Za sukcesem Lewicy stoi także koncentracja programowa na tematyce społecznej zamiast na sporach o politykę zagraniczną, w tym przede wszystkim wobec Rosji czy USA.

- **Stosunek do Izraela pozostaje jednym z najważniejszych tematów dzielących Lewicę.** W trakcie zjazdu, po długiej i kontrowersyjnej debacie ugrupowanie przyjęło stanowisko, w którym stwierdza, że po 2023 r. izraelska armia dopuściła się ludobójstwa. Już wcześniej działacze używali tego pojęcia, jednak zastrzegano, że nie jest to oficjalne stanowisko całej partii. W popartym przez większość delegatów wniosku zrezygnowano ze stosowanego wcześniej określenia ataków Hamasu z 7 października 2023 r. jako „największego masowego mordu na Żydach po II wojnie światowej”. Zastąpiono je sformułowaniem „brutalne zbrodnie Hamasu” popełnione „wobec ludności Izraela”. Partia potępiła antysemityzm oraz opowiedziała się za prawem Izraela i Palestyny do istnienia. Konkurencyjny, radykalniejszy wniosek domagający się depenalizacji sprzeciwu wobec prawa Izraela do istnienia (pomimo odrzucenia go przez przewodniczących partii) poparło ok. 30% delegatów.
- **Die Linke może przyspać rola jęczyczka u wagi po jesiennych wyborach do landtagów Saksonii-Anhalt i Meklemburgii-Pomorza Przedniego.** W obu przypadkach do uniknięcia rządów AfD konieczna może być współpraca Lewicy z CDU. Pomimo formalnego zakazania od 2018 r. takiej współpracy chadeckie mniejszościowe rządy w Turyngii i Saksonii są popierane okazjonalnie przez Die Linke (np. w kwestiach przyjęcia budżetu). Formalnie zjazd nie przesądził o możliwości takiej kooperacji, pozostawiając tę decyzję władzom struktur lokalnych. Jednocześnie ewentualne powyborcze negocjacje utrudni wypowiedź nowo wybranego współprzewodniczącego Pantisano, który w przeddzień zjazdu określił politykę prowadzoną przez CDU mianem „faszystowskiej”, od czego odcięły się struktury Die Linke również we wschodnich landach.